

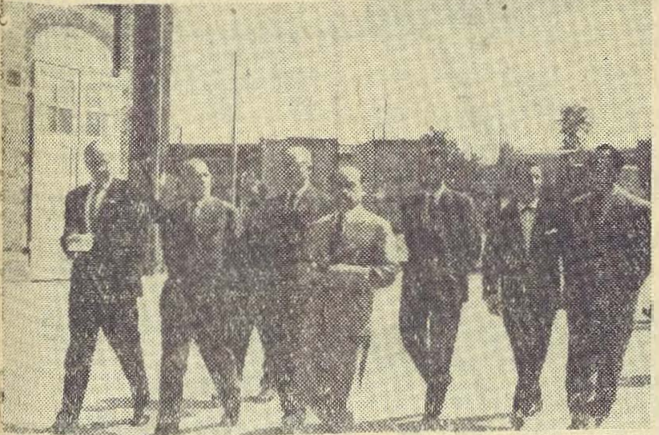


W przededniu Święta Odrodzenia, 21 lipca br., w Legnicy przekazano do eksploatacji Fabrykę Przewodów Nawojowych. Na zdjęciu fragment emalierni. Od prawej: mistrz zmianowy Zdzisław Chłej i kier. magazynu półfabrykatów Tadeusz Romanik.

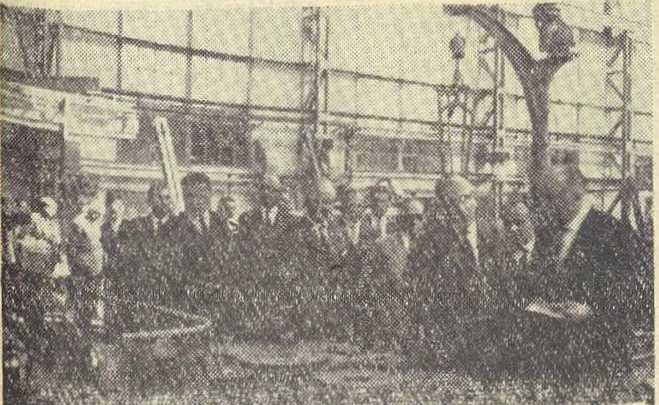
W 18 rocznicę PKWN



Po meldunku o gotowości fabryki do rozruchu, list Ministra Przemysłu Ciężkiego skierowany do zarządu „Kablów” odczytał dyrektor Zjednoczenia Przeniosu Kabli i Sprzętu Elektroenergetycznego mgr inż. Cyprian Niewiadomski. Z prawej dyrektor naczelny Legnickiej Fabryki Przewodów Nawojowych Zdzisław Franasz, w środku Halina Kryston.



Teraz rozpoczyna się zwiedzanie zakładu. Od prawej: zca przewodniczącego Prezydium MKN w Legnicy Stanisław Janroz, dyrektorzy „Przemysłu” w Gliwicach — mgr inż. Henryk Adamiec, mgr inż. Tadeusz Kiełtyka, dyrektorzy ZPK i SE — inż. Elżbieta Futerał, mgr Stanisław Olewiński i mgr inż. Cyprian Niewiadomski oraz dyrektor PPN Zdzisław Franasz. Z tyłu widoczny: sekretarz KZ PZPR Stanisław Smietana.



Goście na hali głównej. Na pierwszym planie: dyr. „Kablów” Z. Franasz i dyr. ZPK i SE mgr inż. C. Niewiadomski. (Ciąg dalszy na str. 2) fot. Alojzy Wacławek

Czy „zbiorowe pijalnie wódki“?

Legnickie Zakłady Alkoholowe

Tytuł niniejszego artykułu nie jest wcale zapowiedzią powstania w Legnicy, w ramach ożywienia gospodarczego naszego miasta, jeszcze jednego nowego zakładu produkującego alkohol. Z pewnością ilość istniejących zakładów tego rodzaju w Polsce w pełni zaspokaja apetyty szanownych rodaków.

Rzecz cała w tym, że na tle ekonomicznej działalności Legnickich Zakładów Gastronomicznych wysuwać należałoby wniosek przemianowania Legnickich Zakładów Gastronomicznych na Legnickie Zakłady Alkoholowe. W wypadku przyjęcia proponowanej nazwy zastrzegam sobie prawo autorstwa i odpowiednie honorarium.

Wniosek ten wyprowadziliśmy z analizy ekonomicznej, przedłożonej

przez dyrekcję LZG na jednym z posiedzeń Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Cyfry ekonomicznej działalności Legnickich Zakładów Gastronomicznych wykazują, że w roku 1960 artykułów konsumpcyjnych z kuchni LZG sprzedano za 13.015,8 tys. złotych, w roku 1961 za 14.010,4 tys. złotych. Natomiast alkoholu w tym samym czasie sprzedano w roku 1960 za 14.630 tys. złotych, zaś w roku 1961 za 15.093,4 tys. złotych.

Na podstawie przedstawionych liczb należałoby szacować placówki żywienia zbiorowego i placówki zbiorowego „ochłaju”.

Uparcie nasuwa się na tle powyższych spostrzeżeń pytanie: co osiągnięto i co zrobiono w tak zwanym „Roku Gastronomicznym”? W warunkach legnickich rok ten przy-

niósł wiele. Szereg placówek zmmodernizowano. Nowe urządzenia, ładniejsze wyposażenie lokali to niewątpliwie plusy, które przypisać należy dyrekcji LZG. Odpowiedzieć jednak trzeba na pytanie: dla kogo to zrobiono? Nie po to chyba zrezygnowano całkowicie z dochodów Legnickich Zakładów Gastronomicznych w roku 1961, aby zorganizować dobre pijalnie wódek. Nie chcę obrażać nikogo, lecz cytelnicy ze mną się zgodzą, że wszystkie bary samoobsługowe, a jest ich 8, to zwykłe pijalnie wódek, podczas gdy na 70-tysięczne miasto przypada tylko jeden bar mleczny.

Wszystko to dzieje się w okresie, w którym toczy się dyskusja na temat walki z alkoholizmem i nadmiernym rozpijaniem ludzi, a że w LZG ludzi się upija może posłu-

żyć fakt licznych interwencji Policji Milicyjnej w zakładach gastronomicznych. Wódki w zakładach gastronomicznych można dostać ile się chce nie kupując wcale przysiółkowego śledzika.

Laicy sądzić mogą, że dzieje się tak dlatego, iż państwo jest zainteresowane w sprzedaży alkoholu, który daje duże dochody. Pogląd jak najbardziej mylny.

Zadać można sobie jeszcze jedno pytanie. Czy pracownicy LZG są zainteresowani w tym, aby swoją działalność opierać w 50 proc. na sprzedaży alkoholu?

Złotymi twierdzą, że tak, gdyż obrót alkoholem nie wymaga tyle pracy, co przygotowywanie i sprzedaż posiłków. Nie chciałbym przesądzać sprawy. Pewien jestem, że (Dokończenie na str. 4)

WIADOMOŚCI LEGNICKIE

ORGAN KOMITETÓW FRONTU JEDNOSTKI NARODU



TYGODNIK ZIEMI LEGNICKIEJ

Nr 30 (278) Rok IX

27 lipca — 2 sierpnia 1962 r.

Cena 1 zł



Coraz więcej nowych domów wyrasta w Lublinie. O osiągnięciach i kłopotach budowniczych kopalni miedzi przeczytajcie w następnym numerze „Wiadomości”. fot. Romuald Nader

Czas przeszedł POLKOWIC

Na krańcach powiatu, na szlaku komunikacyjnym Zielona Góra — Legnica — Wrocław leżą Polkowice. Największa obecnie wieś w powiecie lubińskim. Z kwadratowym rynkiem, ratuszem i wąziutkimi uliczkami, dającymi się zliczyć na palcach jednej ręki. Polkowice liczą obecnie 2240 mieszkańców i mogą pochwalić się 83 gospodarstwami rolnymi, szkołą, biblioteką, kinem, POM-em, mleczarnią, GS, dworcem kolejowym, przystankiem autobusowym i własną drużyną kopiącą piłkę w C klasie — LZS. Czym jeszcze mogą pochwalić się Polkowice?

Biblioteką liczącą 2400 tomów i mającą 240 czytelników — prowadzoną wzorowo przez Zofię Wnęk. 15 telewizorami. Zespołem artystycznym działającym pod patronatem Ligi Kobiet. Niedzielnymi spacerkami na pobliskim dworze kolejowym — spotkaniami w „Gospodzie”.

— Groziła nam recesja — mówi przewodniczący Prezydium GRN w Polkowicach, Konrad Oleksiński. — Mielśmy nadmiar siły roboczej. Codziennie 230 mieszkańców naszej wsi musiało dojeżdżać do pracy do Lublina.

Dzisiaj nikt nie dojeżdża do pracy. Ludzie pracują przy budowie „Polkowic I”, drugiej po „Lubinie” kopalni miedzi w nowym zagłębiu. Nikt nie mówi o recesji wsi, wiedząc, że czeka ją burzliwy rozkwit. Plan perspektywiczny zakłada zlokalizowanie w Polkowicach siedziby dyrekcji trzech zakładów: kopalni „Polkowice I”, „Polkowice II” oraz fabryki ksenotegianu. Aby zakwaterować załogę tych trzech zakładów — rozbuduje się Polkowice do rzędu 15-tysięcznego miasta!

Opodal Polkowic przystąpiono w br. do budowy pierwszej kopalni miedzi. W Polkowicach budownictwo rozpoczęło od dwóch hoteli. Jeden z nich (patrz zdjęcie) zostanie przekazany górnikom już w br.

Tymczasem spacerują jeszcze po polkowickim rynku gęsi i krowy. We wrześniu 530 dzieci rozpocznie naukę w starej szkole — nową rozpocznie się budować w przyszłym roku. Przybywają nowi ludzie. Na razie — niewielu. W ciągu dwóch ostatnich lat zamieszkiwano w Polkowicach 850 nowych mieszkańców. Kibice polkowickiej „jedenastki” widzą już

swoją drużynę w nowej, bogatszej federacji — w „Górniku”. I ludzie marzą o takiej nocy, w której położą się spać na wsi, a obudzą w mieście. Największym w powiecie — i znanym w całej Polsce.

I to będzie czas przyszły Polkowic. Niedaleki.

R.N.

W niedzielę jedziemy raz jeszcze do Raszówki!

Zapowiedziana przez nas i zorganizowana ubiegłej niedzieli zbiórka wycieczka za miasto pod hasłem: „Na pierwsze grzyby, maliny i ostatnie poziomki” mimo niepewnej pogody udala się znakomicie.

Liczne rzesze mieszkańców Legnicy wyjechały tego dnia do Raszówki. Same tylko autobusy MPK, które kursowały od godziny 8 do 13 i po południu od 17 do 20 przewiozły ponad 800 osób. Poza tym wielu mieszkańców wybrało się na rowerach, motocyklach samochodami i autokarami z zakładów pracy.

Mimo, że po nocnej burzy z raną w lesie było trochę mokro, grzybów szukano i znajdowano, malin, borówek było wbród, a poziomki też się trafiały. Na boisku szkolnym w Raszówce grano w siatkówkę, zespół „Legnickie Echo” przygrywał do tańca, a PSS przyjechał z napojami, owocami i zakąskami. Trochę niedzielny relaks popsuł popołudniowy deszcz, ale mimo to wszyscy uczestnicy byli zadowoleni z wypoczynku na łonie natury. Proszono nas o następne wycieczki. Szukaliśmy miejscowości nad wodą. Z tym jest nieco kłopotu. Nie we wszystkich dostępnych miejscach można się kąpać, trzeba wyłowić kuren kąpielowy, zapewnić ratowników...

Uwzględniając prośby naszych czytelników, którzy z poprzedniej wycieczki nie skorzystali, gdyż dowiedzieli się o niej zbyt późno lub nie dowierzali przepowiadniom

(Dokończenie na str. 6)



Polkowice — stare i nowe.

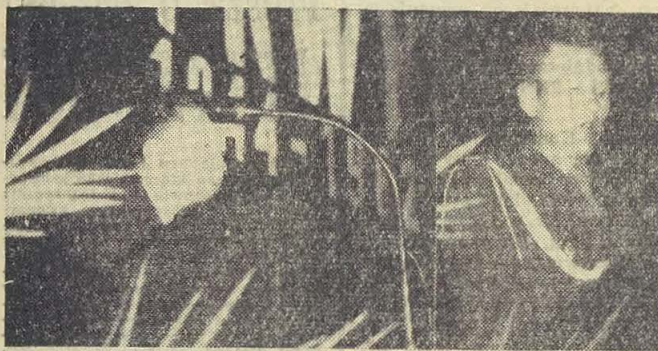
200 R. Nader



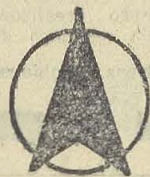
W 18 rocznicę PKWN

(Ciąg dalszy ze str. 2)

21 lipca w sali kina „Ogusko” odbyła się uroczysta akademia w XVIII Rocznicę Manifestu PKWN. Akademię zainicjował przewodniczący MRN przewodniczący MK SD, Stanisław Jamroz. Referat o okolicznościach wygłosił przewodniczący Prezydium PRN Jan Wleczorek (zdjęcie dolne z lewej). Pozdrowienia licznie zebranych mieszkańców Legnicy przekazał: przedstawiciel A.Mi. Radzieckiej gen. Pachomow (zdjęcie górne z prawej) i OS KBW oficer Kępski (zdjęcie dolne z prawej).



Podczas ogólnomiejscowej akademii w dniu 22 lipca za całokształt pracy w ruchu spółdzielczym, prezes PSS w Legnicy Wiktor Fiercik odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi.



Wieczorem na Placu Słowiańskim odbył się uroczysty capatryk poświęcony ze składaniem wieńców u stóp pomnika Braterstwa Broni.

rot. Wiesław Gelb

Czy „zbiorowe” pijalnie wódek?

(Dokończenie ze str. 1)

stosunek obrotów produkcji własnej do obrotu alkoholem nie jest właściwy. Aby stosunek ten zmienić trzeba:

Zakazać sprzedaży alkoholu bez spożywania posiłków – tylko pod „czarną” i wolę sodową; zorganizować lokale bez podawania alkoholu, a jedynie sprzedające posiłki. Zmniejszyć ilość barów samo-

obsługowych na rzecz małych kawiarenek. Zwiększyć ilość barów mlecznych. Karać winnych upijania klientów. Wydać zakaz sprzedawania alkoholu w tak zwanych dawkach uderzeniowych porządku od 50 gram wzwyż. Sądzę, że moje uwagi i wnioski staną się przyczynkiem do dyskusji na temat „Zakłady żywienia zbiorowego – czy zbiorowe pijalnie wódki?”

Ha-Wa.

KOMENDA STRAŻY POŻARNICZYM dla miasta i powiatu W LEGNICY

zawiadamia o zmianie numerów telefonów do centrali

STRAŻY POŻARNE

Numery obecne: KOMENDA – Centrala 36-61
KOMENDANT – Biuro 24-89
Telefon alarmowy – 08

R-101

Brawo PKS!

W wyniku apelu Prezydium w sprawie niesienia pomocy miastu poprzez dokonywanie czynów społecznych, pracownicy Oddziału PKS w Legnicy przygotowali teren w sąsiedztwie obiektów zakładu pod ułożenie 270 m kw. chodnika przy Alei Świerczewskiego. W czynie społecznym wzięli udział pracownicy stacji obsługi, zwłaszcza uczniowie, kierowcy autobusów i taborowi oraz pracownicy umysłowi wraz z kierownictwem.

W ramach czynu społecznego dokonano wykopań na odcinku 100 mb, a wyrzuconą ziemię w ilości 54 m sześć. Wywieziono z terenu Alei Świerczewskiego.

Składając meldunek, Oddział PKS wzywa inne przedsiębiorstwa na terenie miasta do podejmowania i wykonywania podobnych czynów społecznych, co przyczyni się do szybszego zrealizowania zamierzeń Prezydium w dziedzinie upiększenia Legnicy i podniesienia jej estetycznego wyglądu.

Z-ca Dyrektora
A. ZYCHOŃSKI

Sprawy i sprawki

WYLĄCZĄC ŻELAZKA!

Żelaznym numerem wakacyjnych domków są historyjki o niewyłączonym żelazku i otwartym kranie. Na ile te dowcipy są aktualne – przekonała się mieszkanka domu przy ul. Rewolucji Październikowej 34, p. E. R., która w dniu 15 bm. wyszła z domu, zapominając wyłączyć żelazko. Wyrzuciła je na ulicę, gdzie stała straż pożarna, która zlokalizowała pożar, spowodowany przez rozżarzoną kobietę.

Okiem kobiety

Na kogo liczysz – MATKO?

Tłum ludzi na ulicy. Szmer o burzonych głosów. Gniewne okrzyki. Karetka Pogotowia na syrenie. Funkcjonariusz Milicji. Znowu nieszczęśliwy wypadek z dzieckiem. Dwuletni chłopczyk z okrwawioną główką leży bezwładnie na noszach. Dziesięcioletnia dziewczynka, blada jak oplatek, zaplakana, tuli się w kacie klatki schodowej.

A matka? Matki nie ma. Poszła na ubaw z przyjaciółmi. Zresztą prawie zawsze jest nieobecna. Dziecko pilnuje siostrzyczka. Bawi, myje, karmi. A teraz ponosi „odpowiedzialność” za to, że nie dopilnowała. Dziecko spadło z czwartego piętra w przepaść klatki schodowej. Jej zmarłowe dzieciństwo będzie odgrywać rolę w życiu czarnej skrzydło niezawinionego dramatu.

A matka? Matka zepchnie na nią jeszcze jeden ciężar; ciężar wyrzutu sumienia, tak, jak spychała na jej wątłe barki ciężar opieki nad młodszym bratkiem.

Szpitalne, Pogotowie, Komenda MO zbyt dobrze znają te wypadki.

Dziecko nie może dostać się do zamkniętego mieszkania. Wdrapuje się po murze. Mur się obrywa. Dziecko spada z wysokości pierwszego piętra. Złamany kręgosłup, wstrząs mózgu, długotrwała kuracja w szpitalu...

A matka? Matka w parku, na spacerze, na imieninach u przyjaciółki, z ojcem w piwiarni.

Dziecko spada z dachu, dziecko wybija sobie oko, dziecko łamie rękę, upada do basenu, pod samochód, wypada z okna, topi się w gnojówce. Przeczytacie kronikę wypadków, a potem zrobimy rachunek sumienia.

Kto właściwie ma pilnować tych dzieci? Milicja, szkoła, obcy ludzie, czy nieletnie rodzeństwo, które samo jeszcze nie wyszło z wieku dzieciennego?

Kodeks karny stoi na straży dzieci, powierzonych opiece rodziców. Ale kodeks karny wkracza w swe prawa dopiero po naruszeniu jego artykułów i paragrafów. I to jest ostateczność. Są prawa nie pisane. Prawa rządzące społeczeństwem. Takim prawem jest obowiązek otacza-

nia opieką swych dzieci, które, jak wiadomo, nie proszą się na świat. Zanim dziecko spadnie z dachu czy z okna – jest przeważnie pozabawione opieki. Dlatego się to na naszych oczach. Co robimy, aby sprowadzić niedbalą matkę na właściwą drogę? Przeważnie nic! Bo nie chcemy kłótni, bo unikamy „wtrącania się w cudze sprawy”, bo są to przeważnie „trudne” rodziny, od których można się spodziewać wszystkiego, do uzbicia okna właściwie.

I dlatego zbyt często mknie ulicami naszego miasta karetka pogotowia na syrenie, zbyt często w rubryce wypadków czytamy imiona i nazwiska dzieci. Co zrobić, aby temu zapobiec? Pielnować nie dbałe matki? Rozmawiać z nimi? Upominać? A może jak najczęściej im powtarzać: na co liczysz, matko? Czego się spodziewasz zrzucając na siebie obowiązki troski o swe dzieci?

Nie ma takiego prawa, które by cię od niego zwolniło!

I na to nie licz!

Dora Kos

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA TERENOWEGO w Legnicy, ul. Jordana Nr 12

zawiadamia, że w roku szkolnym 1962/63 otwarta zostaje przyzakładowa

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA

o specjalnościach zawodowych:

- ogólnobudowlana z 2-letnim okresem nauczania (murarz, betoniarz-zbrojarz, cieśla budowlany, posadzkarz, blacharz-dekacz, brukarz),
- budowlano-montażowa z 3-letnim okresem nauczania (monter instalacji sanitarnych, monter konstrukcji stalowych i betonowych, monter rurociągów i urządzeń chłodniczych),
- elektromonter budowlany z 3-letnim okresem nauczania.

Zapisy do klasy I przyjmuje sekretariat szkoły w Legnicy przy ul. Jordana 12 codziennie w godzinach od 8 do 14 począwszy od dnia 20 lipca 1962 roku.

Do szkoły przyjęci mogą być kandydaci, którzy przedłożą:

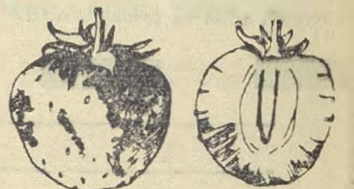
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- wypis z aktu urodzenia,
- świadectwo zdrowia stwierdzające zdolność kandydata do wykonywania obranego zawodu,
- jeden egzemplarz zawartej z przedsiębiorstwem umowy o zatrudnienie w celu nauki zawodu.

Uwaga: Od kandydatów w zawodach z 3-letnim okresem nauczania wymagane jest ukończenie 15 lat, zaś w zawodach ogólnobudowlanych – 16 względnie 18 lat życia. W wypadku napływu zgłoszeń, przekraczających ilość wolnych miejsc, kandydatów obowiązują będzie egzamin wstępny.

Wszelkich informacji związanych z przyjęciem do szkoły udziela sekretariat telefon 38-92.

R-100

Jurek i Regina pobiły Purpuratkę



Wrażenia wzrokowe, tym bardziej smakowe – rzecz bardzo osobista. Barwy zostały od dawna sklawifikowane. Również i smaki ułożone zostały w zawile tabele. A wciąż jest aktualne porzekadło „Pan lubi kure, gospodyni rosół”, czy też „Na wkus i ciwet, tawarszcza nie!”.

Ciekawe, co otrzyma się, jeżeli szereg subiektywnych wrażeń wypowiedzianych przez poróżnione osoby, doświadczy się do siebie? Tak! Właśnie plebiscyt na najlepsze odmiany truskawek urządzono w dniu 24. VI. br., w czasie sympozjum, poświęconego produkcji truskawek w Legnicy. W plebiscyście wzięło udział z góra 40 osób. Wypowiadali się przede wszystkim konsumenci, bo o ich sąd chodziło. Stąd też ocena dotyczyła wyłącznie takich cech, jak: wygląd zewnętrzny owocu (zabarwienie, połysk, kształt, wielkość), smak, aromat, barwa i jednolitość miąższu.

Pośród 20 kilku odmian truskawek najwyższą ilość punktów zdobyły 4 odmiany:

Jerzy Soltwedel	350 pkt.
Tallzman	343 pkt.
Regina	335 pkt.
Senga Sengana	332 pkt.
Nieco gorzej wypadły w ocenie degustatorów, takie odmiany, jak:	
Sparkle	202 pkt.
Paryżanka	200 pkt.
Idun	175 pkt.
Catskill	165 pkt.

W dalszej kolejności uszeregowaliśmy się odmiany pochodzenia amerykańskiego: Premier, Senator Dunlap, Robinson, oraz z dawna u nas uprawiane odmiany, jak Górny Śląsk (135 punktów), Purpuratka (134 punkty) Deutsch Ewona (130 punktów).

Dorośli i młodzież (która stanowiła około jednej trzeciej ogólnej ilości degustatorów) podkreślali wybitne walory smakowe i wygląd zewnętrzny „Jureka” (tak przyjemnie zdołnili nazwę odmiany Soltwedel), Tallzmana, Reginy i Senga Sengana.

W ocenie wartości odmiany, odgrywają jeszcze ważną rolę inne cechy: plenność odmiany, odporność na choroby i szkodniki, odporność kwiatów na przymrozki, zdolność zimowania itd. O tych właściwościach wypowiada się producent.

Całkowite wyeliminowanie subiektywizmu w próbie smakowej jest trudne. Ale wyniki zbiorowej oceny coś mówią. Z taką oceną konsumentów producent musi się liczyć. Częściej i o większym zasięgu tego rodzaju plebiscytów, biją w twierdzenie starożytnych smakoszy: „De gustibus non disputandum”.

A obok krótka charakterystyka zwyciężczyń odmian:

Senga Sengana.

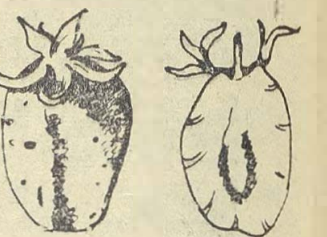
W uprawie zagranicą od r. 1960, u nas nowość.

Pochodzenie: Krzyżówka z selekcji odmian europejskich i amerykańskich.

Hodowca: Dr R. v. Sengbusch, Hamburg.

Pora dojrzewania: średnio-wczesna. Owoc: średni lub duży, ciemnoczerwony, prawie brązowy, lśnący. Miąższ słodki, jednolity, nie jest czerwonym zabarwieniem, słodkowskawy, bardzo aromatyczny.

Wzrost rośliny: bardzo silny, daje dość dużo rozłogów. Wartość dla produkcji: Odmiana o bardzo dużej plenności, w Niemczech z plantacji wcześniej zakładanych daje w pierwszym roku zbiory w wys. 150–200 g/ha. Owoc o wszechstronnej przydatności. Odmiana niewrażliwa i odporna. U nas mało zbadana.



Regina.

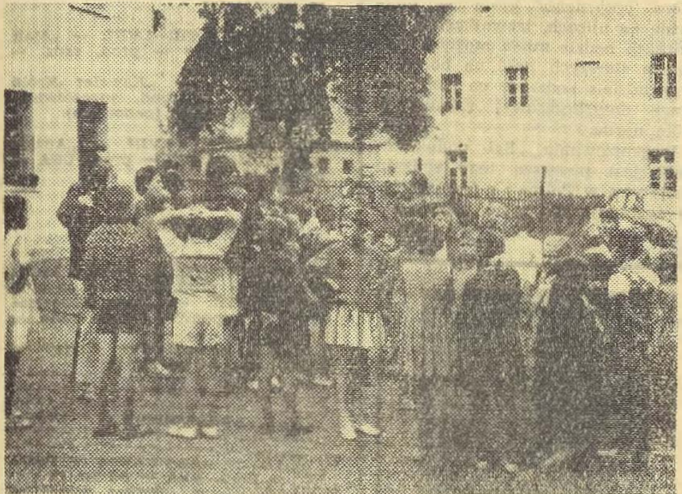
Odmiana bardzo wczesna i bardzo pełna. Pierwsze owoce są duże, później drobniejsze. Lepiej plonuje na glebach cięższych i próchnicznych. Jest odporna na choroby i szkodniki. Odmiana na ogół niewymaga przydatna dla konsumpcji bezpo-

średnio na przetwory.

U ogrodników wrocławskich w zeszłym roku zawiadła.



73 dzieci z powiatu legnickiego przebywało na pierwszym turnusie Kolonii Letnich w Karpnikach pow. Jelenia Góra. Kolonię tę odwiedził wizytator szkół podstawowych Wydziału Oświaty Miasta i Powiatu PRN w Legnicy Ferdynand Ręczuch (po prawej). Obok niego kierownik kolonii Czesław Gryszkiewicz (kier. szkoły Podstawowej w Rzeszotarach) wraz z małżonką w towarzystwie gości z sąsiedniej kolonii.

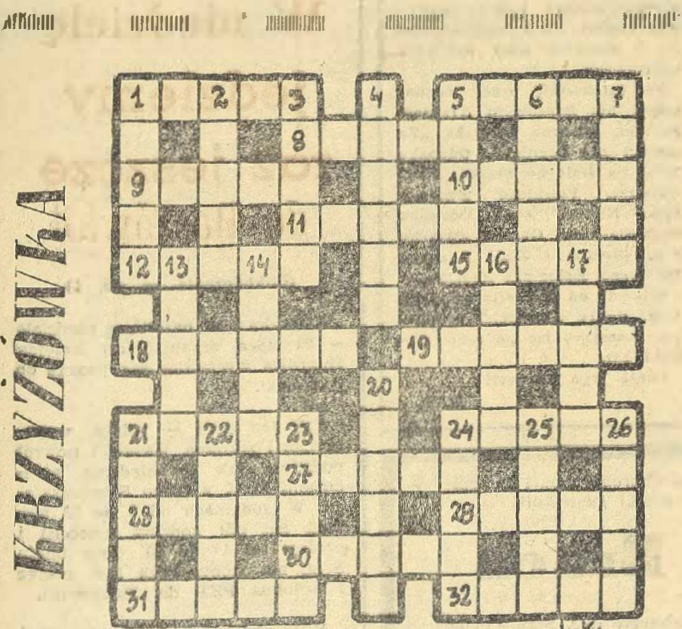


Ciekawą gawędę na boisku szkoły w Karpnikach prowadził Helena Januszkiewicz, nauczycielka Szkoły Podstawowej w Rzeszotarach.



Młodzi „muzycanci” uniają czas swym kolonijnym kolegom.

fol. A. Wacławek



Poziomo: 1. kompozytor opery pt. „Carmen”; 2. las syberyjski; 3. miasto w Polsce; 4. reszta wódno o barwnych dużych kwiatkach; 5. opera J. Paderewskiego; 6. naczynie do napojów; 7. jeden z parzystych narządów organizmów żywych; 8. imię żeńskie; 9. bohater opery Mozarta; 10. Rossini; 11. miasto Niemiec; 12. miasto drogich kamieni; 13. imię to posiadali często królowie niemieccy; 14. oznaczanie czegoś miejsca pobytu; 15. jednozłotowa moneta; 16. w Związku Radzieckim; 17. środki transportu w kolejniarstwie; 18. miasto na Florydzie; 19. żona Bolesława Wstępliwego; 20. krewny.

Pionowo: 1. statek powietrzny; 2. miasto w woj. krakowskim; 3. tytuł opery Pucciniego; 4. rodzaj utworu muzycznego; 5. przedmiot rozrywki; 6. posiadacz tytułu opary Władysława Zolenskigo; 7. język dopływ Dunaju; 8. w przenośni: opieka, patronat; 9. w pierwszym ujęciu alfabetu; 10. wybrany; 11. ziemia nadana przez pana feudalnego w zamian za służbę wojskową; 12. obramowanie otworu wejściowego budowli; 13. popularna nazwa bezpiecznika; 14. duchowny żydowski; 15. Talm — słowno francuski aktor dramatyczny XVIII-XIX w.; 16. miasto we Włoszech; 17. ujęcie Tytusa; 18. stado koni lub bydła na stepie; 19. młyn — ciemna, magmowa skała wylewna; 20. L. Kowalska.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z numeru 28 (216)

Poziomo: 1. rozkosz; 2. kram; 3. kłus; 4. amfibia; 5. kabriolet; 6. czcion; 7. smola; 8. wazon; 9. Alhambra; 10. dyrygent; 11. kontybuacja; 12. kord; 13. czad; 14. piernat; 15. obibok; 16. obreż; 17. Bermudy; 18. celuloz; 19. Sieniek; 20. Pionowo: 1. ramie; 2. kominiarz; 3. zalecie; 4. Konkordat; 5. siernię; 6. zielsko; 12. Lomnica; 13. dmbrowa; 14. kwarta; 15. andrus; 16. stryjek; 17. dytyramb; 18. korona; 19. rumanek; 20. zgłębnie; 16. dyszel; 21. kontur; 22. igliet; 23. Alhambra; 24. obroza.

REMONTY SZKÓŁ POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

Nauka w szkołach rozpocznie się 3 września, a więc za niecałe 6 tygodni. W ciągu tego czasu wszelkie roboty związane z wakacyjnymi remontami szkół muszą być ukończone, sale lek-

Kursy wakacyjne w Legnicy

Rozpoczęły się wakacje. Tydzień nauczycieli wyjechało na kolonie letnie, wczas wypoczynkowy i do domów rodzinnych na zastępnym wypoczynku.

„Nie dla wszystkich nauczycieli wakacje są okresem wypoczynku. Dla setek nauczycieli i wychowawców z Dolnego Śląska okres ferii letnich jest okresem przygotowania się do lepszego i wydajniejszego pracy dydaktycznej i pedagogicznej w szkole w nowym 1962/63 roku szkolnym.

Po raz pierwszy w historii Legnicy Kuratorium Okręgu Szkolnego wraz z Wojewódzkim Ośrodkiem metodycznym we Wrocławiu w naszym mieście zorganizowało 4 kursy wakacyjne.

Bardzo interesujący i atrakcyjny jest centralny kurs dla nauczycieli geografii. W kursie tym uczestniczy przeszło 50 nauczycieli z całego kraju. Oprócz tego zorganizowano kurs dla nauczycieli języka rosyjskiego i dwa kursy dla kierowniczek i wychowawczyń przedszkoli z Dolnego Śląska. Wykładowcami na kursach są profesorowie wyższych uczelni z Wrocławia oraz pracownicy Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego.

Przeszło 60 nauczycieli legnickich wyjechało na kursy wakacyjne do historycznych i atrakcyjnych miejscowości naszego kraju (Kraków, Sopot, Kłódzko, Warszawa, Cieplce, Gdynia).

Dużą popularnością wśród nauczycieli legnickich cieszyły się kursy matematyki, języka polskiego, prac ręcznych, zajęć świątecznych i obsługi nowoczesnych pomocy naukowych.

R. Jakubowski

Z życia ZHP

Jeżeli Twoje dziecko nie wyjechało na kolonie i spędza wakacje w Legnicy, skieruj je do Sztabu Nieobozowej Akcji Letniej Hufca Legnica — miasto ul. Oświęcimska nr 14 (na przeciwko Ogródka Jordanańskiego).

Dziecko pod opieką instruktorów harcerskich znajdzie zajęcia na cały dzień.

W programie akcji nieobozowej organizuje się między innymi: przygotowanie przedstawienia kukielkowego, wyświetlanie bajek filmowych, wycieczki do ciekawych zakładów pracy oraz atrakcyjnych miejscowości, olimpiada sportowa i wiele innych przyjemnych zajęć.

CZEKAMY NA TWOJE DZIECKO!

Szef Sztabu WDM
Roman Stefanowski

Napisali o nas

Legniczanie w „Odrze”

Każdy czytelnik ma własny system czytania ulubionego pisma. Jeden zaczyna lekturę od informacji politycznej, drugi od kawałka humoru. Biorąc do ręki „Odrę” szukam przede wszystkim felletonu Wojciecha Wystupa „Z własnego podwórka”. Pozytywna ta i w lipcowym numerze nie sprawiła zawodu. Przyniosła bowiem relację z wkładu Operetki Wrocławskiej do „martyrologii narodowej”. Lektura jak najbardziej wskazana dla kierownictwa legnickiego kina „Ognisko”, w jego to bowiem sali występuje zwykle operetka.

„Członkowie orkiestry jeden po drugim znikają w ciemnej czeluści pod podłogą. Jest za dwie minuty siedemnasta. Za chwilę gong. Ostatni schodzi dyrygent Sareckiński. Ciekawe, jak też się wdrapnie na dyrygenckie podium? To zresztą nieodpowiednie słowo. „Podium” w Legnicy

cyjne, korytarze i boiska — czyżby uprzątnięte i przygotowane na przyjęcie dzieci.

Tymczasem... już dziś wiadomo, że według wszystkich znaków na ziemi i na niebie, roboty remontowe w szkole nr 2 nie zostaną w okresie wakacyjnym zakończone. Powód? Brak wolnych brzdęk robotniczych (in-stalatorskich) w Spółdzielni Pracy Inżynierów-Budowlanej, która przyjął całą dokumentację robót i przydzielone szkole materiały instalacyjne.

W szkole nr 4 i I Liceum Ogólnokształcącym zaplanowano instalację centralnego ogrzewania. Kiedy jednak okazało się, że Spółdzielnia Pracy Dokumentacji Technicznych we Wrocławiu nie potrafi określić nawet w przybliżeniu terminu opracowania dokumentacji, Wydział

Oświaty, licząc się z tym, iż robót nie uda się przeprowadzić we właściwym czasie, zmuszony był remont obu wymienionych szkół odłożyć na rok następny, a pozostałe stąd środki finansowe — w sumie 400.000 złotych — przeznaczyć na inne cele, m. in. — na roboty zabezpieczające w szkole nr 3, gdzie architekt miejski wydał polecenie podstemplowania stropów w klasach i na korytarzach. Nie ma również pewności, czy w przewidzianym okresie wakacyjnym zakończony zostanie remont internatu Państwowego Młodzieżowego Zakładu Wychowawczego. Dotychczas brak tam bowiem dokumentacji na roboty ogólnobudowlane, wobec czego MPRB, mimo wolnego limitu przerobowego, nie przystępuje do pracy.

Ogółem — remontami kapitalnymi w br. objęte są (po wyłączeniu szkoły nr 4 i Lic. Ogólnokształcącego nr 1): 2 szkoły podstawowe — nr 2 i nr 10, Liceum Ogólnokształcące nr 2 i Państwowy Młodzieżowy Zakład Wychowawczy oraz 2 przedszkola — nr 1 i nr 6. Na cele remontów Wydział Oświaty dysponuje sumą 1 miliona 836 tys. złotych, z czego 300 tys. zł stanowią zobowiązania z lat ubiegłych.

Dokumentację techniczną wszystkich przeznaczonych do remontu obiektów, złożone zostały w portfolio zleceń wykonawców legnickich — SPIB i MPRB. Od nich też zależy, czy 1 września będą mogły rozpocząć naukę w czystych i odnowionych klasach.

A. J.

Czytelnicy piszą Hej, wakacje to rzecz miła

DROGI REDAKTORZE!

Proszę wybaczyć, że piszę do redakcji „Wiadomości Legnickich”, ale chcemy podzielić się z naszymi wra-
żeniami i przeżyciami kolonijnymi.

Kolonie nasze rozpoczęły się dnia 24 czerwca i trwać będą do dnia 20 lipca. Jest nas ponad sto, żyje się nam bardzo dobrze. Podzielono nas na pięć grup, dwie grupy są reumatyczne, pozostałe zdrowe jak rybki. Mamy bardzo dobrą i miłą kierowniczkę panią Krystynę Dykacz, nauczycielkę szkoły Nr 6 z Legnicy, i pięć kochanych, wesółych i troskliwych wychowawczyń: p. Jadwigę Bujak, Helenę Dabek, Józefinę Korys, Alinę Niewiadomską, Elżbietę Piekuch.

W kierowaniu kolonii pomaga wybrana przez wszystkie grupy Rada Kolonijną. Mieszkamy w pięknym zamczku, który kiedyś należał do polskiego piewcy niemieckiego Gerharda Hauptmanna.

Poleżenie zamieszka słodkie: z okien widzę góry i lasy. Podoba nam się tutaj bardzo. Wyżywienie jest dobre i smaczne, pięć posiłków dziennie. Odpoczynek dużo. Chodzący na wycieczki i zwiedzamy piękno naszego kraju. Było u nas ognisko na otwartym polu, na które zaprosiliśmy sąsiednią kolonię z Głuchowa. Miałymy wspaniały bal w piżmach i kieszulach nocnych, ale było smutno, trudno opisać. Na zakończenie wybraliśmy miss wieczoru.

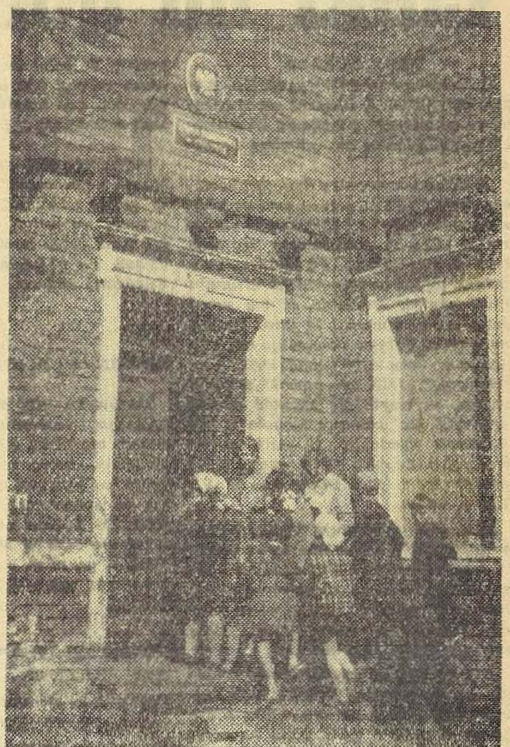
W sobotę tj. 14. VII. byliśmy na Złote Legnickich Kolonii Letnich w Bierutowie. Przy wspólnym ognisku bardzo miło spędziliśmy czas. Śmiechu i humoru nie brakowało. Odczytaliśmy natomiast wszyscy brak pogody. Bardzo żałujemy, że nie „Wiadomości” nie przyjechał do nas; jesteśmy przekonani, że miło spędziliby czas, gdyż umiemy ładnie śpiewać i tańczyć — szkoda!

Przesłaliśmy serdeczne pozdrowienia i trochę słodkich uśmiechów oraz kilka zdjęć.

Rada Kolonijną
Przewodnicząca ANNA PAŁKA

Kochanie! Byliśmy przy Was duchem, boście nas nie zaprosili. Pozdrowienia i uściski od
REDAKCJI

Wczasy w mieście, czyli tzw. „półkolonie” zorganizował w Rzeszotarach Wydział Oświaty Miasta i Powiatu PRN w Legnicy. W miejscowej szkole wypoczywa 100 dziewcząt i chłopów. Dzieci każdego dnia dojeżdżają pociągami z Legnicy. Kierownikiem „półkolonii” jest s. m. Korys, fot. A. Wacławek



bez bankietów, wydatków ponad stan i „nieznośnej sztafki”. Ale ostentacyjnie pochwalano nas, a za dobre słowo płacił wybrzydzeniem się — nie wypada.

Omarwidny numer „Odry” przy nosi dwie pozycje literackie, szczególnie nam bliskie. Autorem opowiadania „Sprzedawca Mitów” przy „Wiadomościach Legnickich” przy „Niedziela” Zbigniewa Krempa, członka naszego ze spotu redakcyjnego, jest wyjątkiem tego powieści pt. „Wilki wracają jesienią”, którą przygotowuje dla Wydawnictwa Poznańskiego.

Na szczególną uwagę zasługują „Wiadomości na Półwyspie T” p. Tadeusza Strumfka. Dawno już nie czytaliśmy napisanego z taką pasją reportażu z dnia powszedniego Turowa. Szkoda, że takiej pozycji jeszcze nie docze-

kał się Lubin. Ale chyba i na niego przyjdzie kolej.

Miłośnik teatru z niesłabnącym zainteresowaniem przeczyta zapiski festiwalowego furora, Reportaż Szydłowskiego, notującego na gorąco wrażenia z wrocławskiego festiwalu teatralnego.

Dionizy Sidorowski znany jest na szym czytelnikom również z powieści drukowanych w „Wiadomościach”. W „Odrze” przeczytamy doskonały reportaż z Gubina pt. „Regionalne absurdy”. Nieraz przy tej lekturze pomyślimy sobie: „Skąd my to znamy?” I nic dziwnego. Natomiast przypadek chodzący tymi samymi drogami po wszystkich regionach. Nie omijają też i Legnicy. Stąd analogie i skojarzenia.

Zresztą cały numer czyta się jednym tchem. Warto podać, że jedyną go jeszcze dostać, bodaj na wet w peryferyjnych kioskach.

A. K.

